

JAN SZMYD
Uniwersytet Pedagogiczny
w Krakowie

**DWA PRZYKŁADY FILOZOFICZNEJ WYKŁADNI
WSPÓŁCZESNEJ „METAMORFOZY CZŁOWIEKA”
– wstępny zarys stanowisk i koncepcji**

**I. Zmiana człowieka w „teraz” cywilizacji naukowo-technicznej
– z reentywizmu Józefa Bańki**

1. Bez udziału filozofii, czyli tej formy ludzkiego myślenia, która pyta o istotę, sens, główną zasadę i cel „Wszystkiego”, w tym rozwoju, przemiany życia i „bytu ludzkiego”, rozumianego zarówno jako określony gatunek (rodzaj) biologiczny, jak i jako jednostka, indywiduum, nie da się w sposób pogłębiony i rozumiejący wyjaśniać i wartościująco oszacować kwestię współczesnej transformacji/metamorfozy człowieka. Oczywiście, nie wszystko, co daje się wiązać z możliwościami aktywności poznawczej i wartościującej filozofii, może w oczekiwanym czasie być zadowalająco osiągalne – bo wiąże się to także ze sprawą rozwoju samej filozofii – to jednak można przyjąć, że filozofia da „dobre początki” dla tego rodzaju aktywności lub przynajmniej dostarczy utrafionego „klucza” dla właściwego kierunku i może też sposobu skutecznych dociekań na tej kognitywnej i ocennej drodze poszukiwań poznawczych.

Rzecz jasna, takiemu możliwemu i niezbędnemu zadaniu sprostać może jedynie autentyczna i oryginalna filozofia (a tej w obszarze tego, co się zowie „filozofią współczesną” jest jednak – jak wiadomo – niewiele); przy czym podołać może najlepiej filozofia bezzałożeniowa, nie przytłoczona balastem gotowych przesłań i koncepcji teoretycznych tradycyjnych systemów i kierunków filozoficznych; filozofia „dziewiczo” intuicyjna, zaciekawiona i dociekliwa, i spontaniczna, w miarę możliwości maksymalnie odkrywczą i inwencyjną. Takich szczególnie twórczych i odkrywczych przypadków filozofowania mamy – jak wspo-

mniano – w czasach obecnych stosunkowo niewiele, ale szczęśliwie istnieją i rozwijane są jeszcze. Zaliczyć do nich daje się m. in. filozofia tzw. recentywizmu Józefa Bańki¹ oraz fenomenologia życia i człowieka niedawno zmarłej Anny Teresy Tymienieckiej².

Rozważmy tu wstępnie to, co wnoszą te dwie wielkie i oryginalne formacje myśli filozoficznej do zagadnienia aktualnej transformacji czy metamorfozy człowieka współczesnego.

Zacznijmy od *recentywizmu* Józefa Bańki. Punktem wyjścia w tym systemie myślowym i głównym kontekstem filozoficznego ujmowania charakteru i cech specyficznych gruntownej, choć „gołym okiem” na ogół nie zauważalnej, przemiany człowieka w dobie obecnej jest tzw. „wielka metamorfoza” XXI wieku, polegająca w wyniku gwałtownego postępu technicznego, naukowego i informatycznego na wyjątkowo szybkim rozwoju takich cech i właściwości współczesnego etapu cywilizacji, jak postępująca informatyzacja, internetyzacja, cyfryzacja, inteligencja sztuczna oraz kształtowanie się na bazie tych procesów tak zwanego „rozumu cyfrowego” i „humanizmu cyfrowego” – nowych swoistych jakości/modalności konstytuujących nowego człowieka w nowej epoce („epoce cyfrowej”) tzw. *homo digitalis*. Przewodnią zaś intencją filozofa jest to, by uchronić człowieka współczesnego przed negatywnymi skutkami postępu technicznego. Dla tego zadania uformułowana została w *recentywizmie* oddzielna dziedzina rozważań nad człowiekiem w kontekście techniki współczesnej zwana *eutyfroniką*. Uformułowana ona została też dlatego, by zabezpieczyć człowieka przed coraz bardziej zagrażającą mu deformacją i regresję ewolucyjną. W tym z kolei celu filozof skonstruował pojęcie tzw.

¹ Por. J. Bańka: *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*. Katowice 1993; *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*. Katowice 1988; *Filozofia wieczysta. Krótka lekcja ludzkiego losu*, t. 1-2. Poznań 2010-2011.

² Por. A. T. Tymieniecka: *Logos and Life. Creative Experience and the Critique of Reason*, Book 1, “*Annalecta Husserliana*” 24 (1988); *Logos and Life: The Three Movements of the Soul, or The and Creative in Man's Self-Interpretation-in-the-Sacred*, Book 2, “*Annalecta Husserliana*” 25 (1988); *Logos and Life: The Elemental Passion of the Soul, Poetics of the Elements in Human Condition*, Book 3, “*Annalecta Husserliana*” 28 (1999); *Logos and Life: Impetus and Equipoise in the Life-Strategies of Reason*, Book 4, “*Annalecta Husserliana*” 70 (2000).

homo eutyphronicus oraz wskazał na sposób stopniowego dochodzenia do tego, jego zdaniem, możliwie optymalnego współcześnie modelu człowieka. Człowieka, który nie ustrzeże się wiele istotnych zmian spowodowanych w nim przez współczesny postęp techniczny, naukowy, informatyczny i medyczny – głównie w postaci wszechwładnej technizacji i informatyzacji jego życia i działania, w szczególności zaś w formie nowo ukształtowanego i coraz bardziej nim zawładniającego *rozumu cyfrowego*, ale człowieka nie przekraczającego "limitu człowieczego", pozostającego w klasycznym rozumieniu istotą ludzką, zachowującego swoje *humanum*, swe człowieczeństwo; łączącego w sobie rozum myślący („czysty rozum”) i rozum intuicyjny, odczuwający („rozum serca”) – z przydatnym też, ale nie wyabsolutyzowanym w całokształcie funkcjonowania człowieka rozumem liczącym (*rozumem digitalnym*). Jedynie harmonijne zespolenie w umysłowości, zdaniem tego filozofa, zmieniającego się człowieka tych trzech rodzajów rozumu pozwoli uniknąć ewolucyjnej deformacji, a być może i całkowitej destrukcji, tzn. przekształcenia się go w jakąś postludzką „techno-organizacyjną hybrydę”³.

Pierwszym krokiem w tym filozoficznym wspomaganium człowieka w jego ewolucyjnym zagrożeniu jest po prostu założone w *eutyfronie* nastawienie na chronienie psychiki ludzkiej przed różnorodnym negatywnym wpływem nowoczesnej techniki, w tym „(...) ochrony sfery psychicznej człowieka przed skutkami totalnej cyfryzacji współczesnej cywilizacji informacyjnej”, oraz postulowanie „(...) stworzenia humanistycznej kultury zdolnej do wytworzenia techniki w sposób potęgujący wartość życia osobowego” oraz „ciepłych” zasad postępowania człowieka „(...) apelujący do uczuć i wzruszeń podmiotu”; zasad, które „(...) z coraz lepszym skutkiem atakowane są przez współczesny typ cywilizacji cyfrowej, który narzuca człowiekowi rytm maszyny”, w szczególności zaś stawianie wymogu właściwej „(...) miary i proporcji między sferą *thymos* i *phronesis* zainteresowań człowieka”, tzn. sfery podmiotowej, emocjonalnej, przeżyciowej, prostomyślnej i moralnej z

³ Por. J. Bańka: *Krytyka rozumu cyfrowego. Recentywizm i wielka metamorfoza XXI wieku*. Katowice 2014, s. 22-25.

jednej strony a sfery intelektualnej, poznawczej, funkcjonalno-praktycznej z drugiej⁴.

Kolejnym krokiem na drodze wiodącej w kierunku pożądanego modelu człowieka ery informatycznej i cyfrowej jest formułowanie ideału prostomyślności, z jego aspektem poznawczym, aksjologicznym, moralnym i egzystencjalno-antropologicznym. Aspekt poznawczy idei prostomyślności polega, z grubsza rzecz biorąc, na założeniu, iż poznanie pojęciowe, dyskursywne, którego główną odmianą jest poznanie naukowe i racjonalno-filozoficzne, nie tylko nie wyczerpuje możliwości poznawczych człowieka, ale nie dostarcza poznania naturalnego, w pełni autentycznego. Wymaga więc ono uzupełnienia różnymi rodzajami poznania bezpośredniego, tzn. intuicyjnego, pocuciowego i potocznie doświadczalnego oraz przez myślenie teoretycznie językowo bezzałożeniowe, tj. „myślenie od początku” (a *recentiori*). Z kolei aspekt aksjologiczno-moralny idei prostomyślności sprowadza się do poglądu, że najważniejszymi wartościami ludzkimi są „proste wartości ducha i intelektu”, wartości bezpośrednio przeżywane, osobiście doświadczane i subiektywnie uznawane oraz najbardziej cenione; wartości, które w „duszy ludzkiej najlepiej grają”. Należą do nich m. in. takie wartości jak: prawda, dobro, piękno, szczęście własne, dostojeństwo itp. Natomiast wątek etyczny idei prostomyślności wyraża się w postulacie odwoływania się w postępowaniu człowieka (rozpisanego w „etyce prostomyślności na kilka zasad”) do wrodzonego naturze ludzkiej „zmysłu słusznego rozumienia życia”, oraz naturalnego poczucia moralnego, wrodzonej człowiekowi wrażliwości i pocuciowości moralnej⁵.

2. Spersonifikowanym zwięźczeniem idei prostomyślności, jej jak gdyby antropologiczną kulminacją jest koncepcja „człowieka prostomyślnego” stanowiącego z przymiotami osobowo-podmiotowymi, mentalnymi i zachowaniowymi, punkt wyjścia dla pożądanego modelu człowieka nowoczesnej cywilizacji naukowo technicznej, czyli antropologicznego konstrukt ideału „człowieka eutyfronicznego” („*homo eutyphronicus*”).

⁴ Por. tamże, s. 620, 625.

⁵ Por. J. Bańka: *Główne zasady etyki prostomyślności*. Poznań, 2000.

Ideał ten zawiera takie m. in. cechy jak: równowaga (*equilibrium*) w strukturze osobowości sfery emocjonalnej (*thymos*) i intelektualnej (*phronesis*), a na poziomie intelektualnym – harmonijne współdziałanie rozumu kwalitatywnie myślącego i rozumiejącego („rozumu czystego”), rozumu liczącego i informacyjnego („rozumu cyfrowego”). Integralną i nader ważną cechą osobową omawianego modelu człowieka jest też żywotność i kultywowanie w jego postawie życiowej moralności naturalnej (prostomyślniej) oraz uznanie priorytetu wartości duchowych, autotelicznych i osobistych nad wartościami materialnymi, utylitarnymi, nieosobistymi. Ogólnie mówiąc jest to model takiego człowieka, który w pełni zachowuje w sobie swą naturalność (*homo naturalis*) i wszystko to, co osobiste w sferze swych skłonności i zainteresowań, i nie oddaje „w ręce maszyn” swą moc i autonomię kognitywną; nie oddaje bez reszty technice swych sił i możliwości poznawczych, a w szczególności swych zdolności analitycznych i rozumiejących (*analytical power*). Pozostaje przez to *homo naturalis* i *homo sapiens*, nie redukując się do *homo digitalis*⁶.

Autor optymistycznie zakłada, na przekór dominującej w literaturze przedmiotu tendencji pesymistycznej w tej kwestii, możliwość utrzymania się w perspektywie cywilizacji cyfrowej i informatycznej takiego właśnie naturalnego modelu człowieka i podstawowego standardu klasycznie rozumianego człowieczeństwa i związanego z nim humanistycznego paradygmatu myślowego.

Ten optymistyczny pogląd wspiera w jego rozważaniach tezę, zgodnie z którą maszyna licząca i „rozum cyfrowy” nie są w stanie przekroczyć możliwości ludzkiego, naturalnego (nietechnicznego) rozumu, zaś „rozum cyfrowy” nie jest w stanie zastąpić człowieczego rozumu analitycznego, kwalitatywnie i intuicyjnie myślącego, „po ludzku” rozumiejącego i wartościującego.

Czytamy: „Człowiek nie jest liczbą, a pogląd, który głosi że mózgi ludzi nie mają wystarczającej mocy analitycznej i należy <w ręce maszyn> oddać *analytical power*, uważaną dotąd za własność czysto ludzką, jest przedwczesny. Tak jak przedwczesnym było ogłoszenie

⁶ Por. J. Bańka: *Krytyka rozumu cyfrowego. Recentywizm i wielka metamorfoza XXI wieku*, wyd. cyt., s. 22-15.

F. Nietzschego, że <Bóg umarł!>. Tylko mózg ludzki może praźródła wartości, po większej części dziś wyschnięte dla prostomyślności, na nowo ożywić dla refleksji nad prawdą, fałszem i wartością. Gdy <maszyna rozmawia z maszyną>, nie potrafi odróżnić prawdy od fałszu, a wartości <diedziczy> po człowieku w postaci cyfrowych śladów zachowań werbalnych. Mózgi ludzkie postępują od centrum ku peryferiom, maszyny biorą odrzuconą na zewnątrz formę i próbują ją bezpośrednio naśladować, produkując jej cyfrowy ślad”⁷.

Nie należy jednak okopywać się desperacko w obszarze klasycznej humanistyki, ale być otwartym na jej wzbogacanie nowymi wartościami, które, być może, dalszy rozwój cywilizacji naukowo-technicznej i informacyjnej wykreuje. „Człowieka nie można analizować w powiększeniu najwyżej można mu zaoferować szczudła, by okazał się wyższy, ale zawsze trzeba go brać w odpowiadających jego naturze wymiarach kognitywnie naturalnych. Stąd zapewne sytuacja staje się paradoksalna, w której jedni zauważają pustkę formy bez treści jaka znamionuje humanistykę cyfrową, inni, którzy wznoszą się ponad te bezwartościowe ich zdaniem i puste formalizmy sieciowe, trąbią o powrocie do tradycyjnej humanistyki nieilościowej (naśladowanie rzeczy już ukształtowanych). W tej właśnie sytuacji korekta proponowana przez eutyfronikę idzie w kierunku spełnienia ideału prostomyślności, tzn. zastąpienia wyboru między ilością i głębokością – wyborem między złożonością i prostotą. Bo to w tych właśnie granicach rozpościerają się piękne ideały wolności i demokracji, wszechobecnego dobrobytu i czuwającej nad wszystkim nauki jako ostoji myśli racjonalnej, gwaranta nieograniczonego postępu i pokoju w świecie”⁸.

Główną strategią obrony dotychczasowego statusu osobowego i mentalnego *homo sapiens*, jego tożsamości i naturalności, prostomyślności i przymiotów konstytuujących człowieczeństwo, jest dla J. Bańki gruntowna i – jak się wydaje – skuteczna krytyka tego czynnika, który jest największym zagrożeniem, tzn. krytyka „rozumu cyfrowego”, a w konsekwencji „człowieka liczącego” („*homo digitalis*”) będącego potencjalnym pomostem i prawdopodobną trampoliną do przewidywanego

⁷ Tamże, s. 605.

⁸ Tamże, s. 607.

przez wielu badaczy przejścia w stronę „post człowieka” („*post homo sapiens*”). Oto ważniejsze, skrótowo tu ujęte, elementy tej krytyki:

– „Rozum cyfrowy” potrafi jedynie jednowymiarowo, tzn. ilościowo, kwantytatywnie ujmować rzeczywistość realną i wirtualną; uzyskiwać i przekazywać informacje wyłącznie cyfrowe; może liczyć, obliczać, kalkulować i analizować ową rzeczywistość znacznie szybciej i <dalej> niż może to czynić rozum naturalny. Natomiast nie jest w stanie dokonywać niezbędnych dla głębszej i rozumiejącej oraz ocennej orientacji świecie rozumowań, medytacji i intuicyjnych wyglądów poznawczych; czyli brakuje mu tego co tylko <rozum naturalny> i <rozum serca> mogą osiągać, tj. określonego poziomu rozumności, mądrości, wczuwania się w rzeczywistość, emocjonalnego i intuicyjnego z nią kontaktu, kwalifikowania jej z punktu widzenia dobra i zła, piękna i brzydoty, przyjaznej bliskości i obcości, dobroczynności i zło-czynności itp.⁹.

– Rozum cyfrowy nie jest w stanie ogarnąć i wyrazić sferę duchowych wartości człowieka, istoty i specyfiki jego duchowości, tego, co jedyne i niepowtarzalne w jego osobowości i indywidualności. Nie potrafi też poznawczo i rozumiejąco ująć to, co jest subiektywne i osobiste, np. sferę osobistych skłonności i zainteresowań, pragnień i dążeń, marzeń i wyobrażeń, doświadczeń i problemów egzystencjalnych, problemów metafizycznych i religijnych, upodobań estetycznych i aktów twórczych, wewnętrznych poruszeń i reakcji moralnych, „prostomyślności” etycznej i humanistycznej itp.¹⁰.

– Szczególnie wymownie „sfera niemocy” „rozumu cyfrowego”, w przeciwieństwie do rozumu naturalnego i „rozumu serca”, zaznacza się w odniesieniu do dziedziny chcenia i woli człowieka, w tym – do wyboru pierwotnych celów ludzkich i tzw. wartości kognitywnych, tzn. wartości „(...) które dają człowiekowi tę nadwyżkę cyfrową jego życia, w stosunku do której zdradza on najwyższe zainteresowanie. To znaczy, z którymi żyje się <dobrze>, nawet gdy jest

⁹ Por. tamże, s. 435-548.

¹⁰ Por. tamże, s. 528-603.

trudno, a bez których żyć nie warto, nawet gdy żyć łatwo”¹¹ (podkr. m. – J. Sz.).

Tę poważną, jak się okazuje, ułomność „rozumu cyfrowego”, ujawniającą się najwyraźniej w sieci świata wirtualnego, autor rekonstruowanych tu poglądów artykułuje (w swym osobliwym języku) następująco: „Podstawę prostomyślności stanowi tu dla *homo eutyphronicus* system pierwotnych celów ludzkich, toteż napięcie między zupełną cyfrowo sferą *phronesis*, czyli wartościami wirtualnymi zrealizowanymi w sieci, a niezupełną cyfrowo sferą *thymos*, czyli wartościami, które nie zostały zrealizowane lecz są emitowane inscenizacji epistemologicznej *homo eutyphronicus* w stronę <nigdy nie gotowej cyfrowo> przyszłości na zasadzie <przekazywania siebie> jako dobra (*bonum est sui diffusivum*), wyraża podstawową sprzeczność między ewentem (zdarzeniowością) cyfrowych reprezentacji sieci a silentem (zjawiskowością) wartości życia, realizowanych poza siecią, co najwyżej stanowiących cyfrowy ślad zachowań werbalnych ludzi. Zdajemy sobie sprawę z paradoksu! Dla sieci nieuchwytnie (określam je tu jako <przeciek>) pozostają przede wszystkim tzw. wartości bonitywne, które dają człowiekowi tę <nadwyżkę> cyfrową wartości jego życia, w stosunku do której zdradza on największe zainteresowanie. To znaczy, z którymi żyje – powtórzmy – się <dobrze>, nawet gdy jest trudno, a bez których żyć nie warto, nawet gdy żyć – <łatwo>!”¹².

3. Dokonujące się na obecnym etapie rozwoju cywilizacji naukowo technicznej, w „epoce technotroniki”, wypieranie przez „rozum cyfrowy” ze struktury osobowej i mentalnej człowieka „rozumu serca”, powoduje u niego zasadnicze zmiany w sferze podmiotowej tożsamości, gatunkowej, natury ludzkiej i człowieczeństwa; zapoczątkowuje formowanie się nowego typu człowieka; człowieka – jak go nazywa autor – „niezupełnego”, „ukwantowanego”, który traci równowagę między „wartościami życia osobowego”, sferą „ciepłych” uczuć i wzruszeń, spontanicznych postaw i zachowań, „prostomyślnych” odniesień do innych i siebie samego, a sferą „zimnego”, kalkulującego i liczącego, czysto pragmatycznego i „wyrachowanego” rozumu; rozumu kierującego

¹¹ Por. tamże, s. 609.

¹² Tamże.

się w świecie cyfr i pojęć cyfrowych bardziej regułą policzalności i użyteczności, a nie jakąkolwiek regułą etyczną i społeczną, np. regułą bezinteresowności i dobra wspólnego¹³.

Zarysowany wyżej model człowieka „niezupelnego”, „ukwantowanego”, czyli tzw. *pianthropus digitalis*, nie jest modelem człowieka z przeszłości (historycznego), ani też człowieka z przyszłości (pohistorycznego). Jest natomiast modelem człowieka kształtowanego w teraz, w obecnej, współczesnej cywilizacji naukowo-technicznej, informacyjnej, cyfrowej. Na czasowo-historyczne pojmowanie tego modelu czy konstruktu istoty ludzkiej nie pozwala podstawowa, ale nader dyskusyjna, reguła metodologiczna *recentywizmu*, reguła, którą J. Bańka metaforycznie a zarazem paradoksalnie, wyraża w następująco: „(...) możemy mówić w technicznym sensie o przeszłości i przyszłości, lecz nie w kategoriach prawdy. Opis jakiegoś zdarzenia – zgodnie z klauzulą recentywizmu – może być wyrażony we wszystkich czasach gramatycznych, ale *ontologicznie* jest prawdziwy tylko w terażniejszości. Wypowiedzi rzutowane w przeszłość i przyszłość to nasienie wylewane w bezpłodną glebę i nie rokujące wzejścia oczekiwanego plonu. Cokolwiek jest, jest teraz! Życie człowieka toczy się zawsze w *punctum siliens* (w punkcie skaczącym), który oznacza stałe opuszczanie zajmowanego miejsca i zajmowanie innego, jako tego samego, ponieważ człowiek jako byt liminalny musi zamknąć się w granicach własnej tożsamości”¹⁴.

Nawiązując do tego stwierdzenia z oczywistych względów można się zgodzić z tym, że „człowiek jako byt liminalny musi zamknąć się w granicach własnej tożsamości”, będąc świadom bądź nieświadom owych „granic”, natomiast trudno przyznać rację stwierdzeniu, że „wskakiwanie” przezeń w toku jego życia w „inne miejsce”, jest „skokiem” w to samo miejsce co poprzednie. Oznaczałoby to zaprzeczenie możliwości jakiegokolwiek zmiany w człowieku, nie mówiąc już o jego rozwoju. Recentywistyczna zasada w brzmieniu: „cokolwiek jest, jest teraz” chyba nie wyklucza tego, że po obecnym „teraz” następuje następne „teraz”, a po nim kolejne „teraz” i tak *ad infinitum?*, co oznaczać może, że to

¹³ Por. tamże, s. 609.

¹⁴ Tamże, s. 19.

„cokolwiek” (w naszym przypadku człowiek, w kolejnych „teraz” może być – i *de facto* – bywa – inny, czyli że zmienia się (korzystnie bądź niekorzystnie), rozwija się lub uwstecznia itp. I dobrze się staje, że wbrew podstawowej zasadzie teoretycznej recentywizmu: „cokolwiek jest, jest teraz” i jej metodologicznej implikacji, zgodnie z którą kategoria prawdy i fałszu odnosić się może tylko do terażniejszości, nigdy zaś do przeszłości i przyszłości, autor dzieła pt. *Krytyka rozumu cyfrowego. Recentywizm i wielka metamorfoza XXI wieku* ukazuje wnikliwie i wielostronnie nie tylko główne przemiany człowieka w ramach „wielkiej metamorfozy XXI wieku”, ale też ukazuje (*implicite*), jako wielce prawdopodobne, tendencje zmian człowieka w mniej lub bardziej przewidywalnej przyszłości łącznie z zasadniczo graniczną przemianą: tzn. przejściem od człowieka do post-człowieka; przemianą kiedy to „*homo sapiens* przestaje być sobą, a staje się *pianthropus digitalis*, kiedy staje się „człowiekiem niepełnym”, „(...) obdarzonym tylko zdolnością odbierania informacji, i to w jednej jej postaci cyfrowej”, a w dalszej przemianie staje się już tylko jakąś post-ludzką „techno-organiczną hybrydą”¹⁵.

Być może, że z uznania dla tej, w jakiejś mierze prawdopodobnej, ponurej i złowieszczej wizji końca „człowieka naturalnego” (*homo naturalis*), a nie wyłącznie z krytyki „cywilizacji cyfrowej”, która, zdaniem autora, „(...) mimo niewątpliwych zasług nie sprawdza się”, bo „(...) nie jest (...) właściwym sposobem realizacji *stricte* humanistycznych wartości człowieka”¹⁶, wyprowadzony został ideał człowieka entyfronicznego (*homo entyphronicus*), tzn. człowieka duchowo „pełnego”, osobowościowo harmonijnie ukształtowanego (równowaga sfery emocjonalnej, indywidualno przeżyciowej i aksjologicznej ze sferą racjonalną, praktycznie funkcjonalną i informacyjną) i zachowującego bez uszczerbku, czy nawet odzyskującego, dziedzinę swej zagrożonej, czy zasadniczo dekonstruowanej pod presją cywilizacji cyfrowej, ludzkiej tożsamości i właściwego człowieczeństwa. <Teraz>, zaś wobec stale rosnącej roli i nasilającego się nadmiernego wpływu na życie człowieka współczesnego „rozumu cyfrowego” (w znaczeniu wyżej omó-

¹⁵ Tamże, s. 15.

¹⁶ Tamże, s. 614.

wionym) „trzeba – zdaniem filozofa – mówić częściej o „rozumie serca” zamiast o „rozumie cyfrowym”. Rozum cyfrowy jest w zasadzie faktem matematycznym, natomiast rozum serca to coś, co daje tożsamość, która dla człowieka jest faktem liminalnym, jest jego „zagadką punktu wyjścia”¹⁷ I chyba dość łatwo można się zgodzić z tym, jak się wydaje, bardzo zasadnym stwierdzeniem i zarazem z tą nader aktualną, humanistycznie nastawioną poradą. Jednakże nasuwa się nieodparcie pytanie, czy może ona jeszcze liczyć na szerszą akceptację przez „człowieka ponowoczesnego” i uznanie jej praktycznej, życiowo użytecznej celowości?

II. Fenomenologia ewolucji życia i rozumu – z metafizyki *Logos and Life* Anny Teresy Tymienieckiej

1. Próbę wstępnego przedstawienia i ogólnej charakterystyki powyższego zagadnienia rozpoczniemy od wskazania na pewne podobieństwa i różnice koncepcji „czasowienia” się rzeczywistości i człowieka Anny Teresy Tymienieckiej z omówioną wyżej koncepcją tzw. „wielkiej metamorfozy” człowieka na obecnym etapie cywilizacji naukowo-technicznej i informacyjnej Józefa Bańki. Porównawcze ujęcie tych dwóch konstrukcji myślowych daje interesującą możliwość wglądu nie tylko w genetycznie różnorodne oraz teoretycznie i językowo odmienne filozoficzne wizje rozwoju i przemian człowieka współczesnego ale także – i trochę paradoksalnie – ukazuje w pewnej mierze, dopełniający się i wzajemnie wzbogacający, a może nawet w specyficzny sposób scalający się obraz poznawczy tego złożonego i skomplikowanego, a przy tym bardzo aktualnego zagadnienia; obraz poniekąd utworzony wysiłkiem i talentem twórczym przez dwie bardzo inwencyjne indywidualności i umysłowości filozoficzne. Oczywiście – współtworzone bez świadomego i uzgodnionego zaplanowania tej kooperatywnej czynności poznawczej. (Twórcy owego filozoficznego obrazu gruntownej i dość zaskakującej przemiany („transformacji”) człowieka współczesnego osobicie prawdopodobnie się nie znali, choć wywodzą się z tego samego kraju, są spadkobiercami tej samej kultury, tradycji narodowej i europejskiej, mają w swych biografjach duchowych wielu wspólnych swych „mistrzów” w kręgu klasycznej i współczesnej filozofii oraz po-

¹⁷ Tamże, s. 616.

koleniowo są do siebie zbliżeni). Obydwie te znane i znaczące postaci z filozofii współczesnej oryginalnym i inwencyjnym wysiłkiem twórczym torują ścieżki do głębszego i wielostronnego wyglądu w zawile i niezwykle złożone, dotąd słabo naukowo i filozoficznie rozpoznane procesy gatunkowej przemiany człowieka. Stąd porównawcze ujęcie zróżnicowanych, ale niekiedy też i zbieżnych, wzajemnie dopełniających się i wzbogacających dróg i dokonań poznawczych tych dwóch indywidualności filozoficznych wydaje się zasadne i uprawnione.

Gdzie więc uwidacznia się podobieństwo, a gdzie ujawniają się różnice interesujących nas tu dążności i wysiłków filozoficzno-poznawczych?

W skrócie rzecz ujmując, podobieństwo obydwu dociekań filozoficznych zaznacza się głównie w punkcie ich wyjścia i zasadniczej intencjonalności. Mianowicie, w zawiązkach swych są one w zasadzie bezzałożeniowe, tzn. nie przyjmują „z góry”, apriorycznie do swych przewodnich toków myślowych jakichkolwiek tez czy hipotez do zweryfikowania lub rozwinięcia w późniejszych dociekaniach i poszukiwaniach poznawczych, ale z postawionymi fundamentalnymi problemami i pytaniami uciekają się do osobistych intuicji, doświadczeń i sprawności intelektualnych; do własnego „zmysłu filozoficznego”, (inwencyjnego i odkrywczego) oraz do rozległej filozoficznej i naukowej literatury przedmiotu podjętych rozważań (z wszystkich epok kultury intelektualnej, ale ze szczególnym uwzględnieniem epoki antycznej) ulubionej przez tą charakterystyczną „parę” filozoficzną – i epoki współczesnej (wnikliwie, wszechstronnie i bardzo krytycznie przez nią rozpoznawanej). Stanowisko to sprawia, że obydwaj rodzaje filozofowania są w przeważającej mierze osobistymi i wyraziście swoistymi, samodzielными i oryginalnymi, odkrywczymi i inwencyjnymi – jeśli można tak powiedzieć – eksperymentami filozofowania współczesnego, z jego nadzwyczaj bogatymi i twórczymi, inspirującymi i często w swej odkrywczości i nietypowości zaskakującymi wynikami; eksperymentami intelektualnie prowokującymi do różnych trudnych i nietypowych pytań filozoficznych, zastanowień i refleksji, a także wzbudzającymi liczne wątpliwości i odniesienia krytyczne, opory i sprzeczności.

Podobieństwo porównywanych tu filozofii polega również i na tym, że szeroko pojęty problem człowieka rozpatruje się w nich w kontekście własnych wielkich konstrukcji myślowych, systemów filozoficznych: recentywizmu w przypadku Józefa Bańki, fenomenologii (ontopojezy) logosu i życia u Anny Teresy Tymienieckiej, i że właśnie w te szerokie, nieomal przez całe życie twórcze budowane horyzonty i budowie myślowe wprowadza się interesujący nas tu problem humano-antropologiczny, analizując i oświetlając go w tych rozległych i systemowych perspektywach poznawczych, nadając mu w nich wieloaspektową a jednocześnie spójną wykładnię; wykładnię swoistą logiką i rygiorem myślowym danego systemu być może nieco usztywnioną i nazbyt zunifikowaną.

Podobieństwo rozpatrywanych tu typów filozofowania – przy ich odniesieniu się do problemu człowieka, zwłaszcza do zagadnienia rozwoju i przemiany gatunku ludzkiego, ze szczególnym uwzględnieniem obecnego etapu tego procesu – uwidacznia się nadto w tym, że bardzo silnie podniesiona jest w nich kwestia współczesnego humanizmu i „nowego oświecenia” (neoracjonalizmu), połączona z wielką troską o „zrównoważony” i prawidłowy rozwój istoty ludzkiej, o zachowanie i wzbogacenie jej człowieczeństwa w warunkach aktualnego etapu cywilizacji naukowo-technicznej, cywilizacji stwarzającej wiele różnorodnych zagrożeń dla człowieka, łącznie z generowaniem i stymulowaniem czynników przyczyniających się do niekorzystnych zmian psychicznych, osobowych i mentalnych; powodującej niepokojące tendencje i kierunki tych zmian, ujawniające coraz wyraźniej przejawy pewnej regresji w ewolucji człowieka, tzw. regresji antropologicznej¹⁸ (tego terminu nie używają twórcy omawianych tu koncepcji filozoficznych, ale zgodnie potwierdzają zachodzenie oznaczanych nim pewnych procesów oraz możliwości ich nasilania się w przyszłości).

¹⁸ Por. J. Szmyd: *Anthropological Regression in the Modern World Versus Anna Teresa Tymieniecka's Mathaphysics of Ontopoiesis of Life*, w: “*Annalecta Husserliana*”. *The Yearbook of Phenomenological Research*, Vol. CXVI, *Phenomenology of Space and Time*, ed. by A. T. Tymieniecka. Springer-Cham-Heidelberg-New York-Dordrecht-London, s. 93-106.

2. Omówione wyżej skrótowo podobieństwa dwóch znaczących i znamienych dla filozofii współczesnej kierunków systemowego myślenia filozoficznego nie przesłaniają jednak wielu istotnych ich różnic i odmienności. Ważniejsze z nich ukazują się w poglądach ontologicznych interesujących nas tu autorów. Na tym miejscu zwróćmy jedynie uwagę na różnicę zasadniczą. Ogólnie rzecz biorąc, polega ona na tym, że myśliciele ci sytuują i rozpatrują człowieka w odmiennych kontekstach filozofii bytu: jego genezy, natury, cech atrybutywnych, form, przejawów (modalności), sposobu istnienia, rozwoju, zmienności (czasowości) itp., co w swej logicznej konsekwencji prowadzi do odmiennego sposobu podejścia do filozoficznego rozpoznawania, rozumienia i wyjaśniania człowieka jako cząstkowego elementu odmiennej u każdego z tych filozofów ogólnej teorii bytu. U J. Bańki jest to – o czym była już mowa wcześniej – recentywistyczna koncepcja ontologii wyrażająca się w tezie: to, co jest (dla człowieka) jest teraz. Zgodnie z tą tezą tylko o takim bycie można coś konkretnego, w kategoriach prawdy lub fałszu, orzekać. Zaś byt z przeszłości i przyszłości wymyka się logicznemu i ściśle racjonalnemu myśleniu – w aspekcie jego istnienia, natury i rozwoju: jest konstruktem pozalogicznym i pozaontycznym (istnieje tylko w umyśle ludzkim), jest jedynie wyobrażeniem, przypuszczeniem, intencjonalnym *datum*, intuicyjnie i irracjonalnie odczytywaną (odczuwaną) tożsamością, logicznie i ontologicznie nie ujętą i nie potwierdzoną. Dotyczy to także kwestii zmiany i rozwoju bytu, w tym zmiany i rozwoju człowieka. Nie jest to zmiana i rozwój w sensie jakiejś realnej ewolucyjnej i progresywnej ciągłości, ale jest to swoiste „przeskakiwanie” (w umyśle ludzkim) z jednego w drugie „teraz”, czyli nie jest to kontynuuum czasowania, ale kolejne „reprodukowanie” następujących po sobie „odcinków” bytowania. Każda zmiana i przemiana jest każdorazowo konstatawana przez umysł ludzki w danym „teraz”, a nie „układa się” ona w jakiś substancjalny rozwój czy w ontycznie (bytowo) uchwytną ewolucję. Czyli, kategoria „rozwoju” i „ewolucji”, w tym rozwoju i ewolucji człowieka, są w ramach tej osobliwej i kontrowersyjnej koncepcji ontologicznej kategoriami pustymi i heurystycznie bezużytecznymi.

Zgoła inaczej rzecz się ma w ontologii A. T. Tymienieckiej, czyli w jej ontologicznie i ewolucjonistycznie pojętej fenomenologii ontopozycji *logosu* i życia.

Przypomnijmy tezy wyjściowe tej swoistej i oryginalnej, na wskroś metafizycznej koncepcji bytu i zaprezentujmy w jej kontekście koncepcję rozwoju i ewolucji człowieka, jego jednostkowego i zbiorowego czasowania się, gatunkowej zmiany i przemiany, przewidywalnych kierunków i perspektyw ewolucji gatunkowej.

Otóż czasowość i czasowanie jest, według A. T. Tymienieckiej, stałą i nieodłączną własnością wszelkiego bytu oraz zrodzonego w nim życia i człowieka, jego natury i istoty, egzystencji jednostkowej i gatunkowej. Podkreśla, że „(...) w całościowej perspektywie czasowienia się i czasowości jestestwa, która sprowadza je wszystkie do wspólnego mianownika, gdyż wszystko, czego my ludzie możemy dotknąć umysłem, przejawia się w swym istotnym czasowieniu się. Czasowość na wskroś przenika egzystencję tak poznawanego jak i poznającego. Wyłania się w swych poszczególnych modalnościach z tych samych trzewi, łona życia – gdzie pierwsze nasienne elementy uzyskują swój logiczny kształt i gdzie życie jest odtąd formowane i rozwój żyjącego jestestwa, za sprawą i wewnątrz otaczających warunków. Zatem czasowienie i czasowość życia uzyskuje tak nadrzędną rolę w życiu każdego jestestwa, że my, istoty ludzkie, czujemy się jej niewolnikami. Wydaje się ona przenikać nasze życie, a zarazem wymyka się nam. Nie dziwi więc, że starożytni Grecy w mowie o Kronosie, mówili o Czasie pożerającym swe własne dzieci. Natomiast w schematach filozoficznych czasowi nadano status absolutu, który różnicuje i łączy modalności wszystkiego, co znajduje się w zakresie ludzkiego poznania. A przecież jestestwo, jako samo-indywidualizowanie się życia, niesione jest w sekwencji czasowienia się *logos życia*. *Logos* przejawia się poprzez czasowość stawania się jestestwem”¹⁹.

Zatem bycie każdego jestestwa, w tym ludzkiego, jest nieustannym stawaniem się, „samo-indywidualizowaniem się życia”, zmierzającego

¹⁹ A. T. Tymieniecka: *Życie w pełni logos*, Księga I. *Metafizyka Nowego Oświecenia*, przeł. M. Wiertelwska. Poznań 2011 (*The Fullness of the Logos in the Key of Life*, Book I. *The Case in the New Enlightenment*. Springer 2009, “*Annalecta Husserliana*”, 100, 2009).

poprzez „(...) zawile operacje transformacji, transmutacji, sublimacji i przemiany” do metaforycznie pojętego *telos życia*²⁰. Zaś moderatorem tej całościowej i bardzo skomplikowanej przemiany każdego jestestwa jest *logos życia* – metafizyczna siła „pobudzająca życie i kształtująca jego kurs”, w jego (...) „konstruktywnym/destruktywnym postępie, w genezie, wzroście, rozpadzie i zaniku żyjącego jestestwa”, w którym (...) jedna modalność wzrasta podczas, gdy inna zanika²¹, w którym nadto „(...) *logos życia* progresywnie objawia swój *sens sakralny*, który był obecny już u samego źródła samoindywidualizacji życiowego jestestwa, przesądzając o jego początku²²”.

3. Rozważania filozoficzne A. T. Tymienieckiej nie są jednak rozwijane wyłącznie na tak, jak widać, wysokim pułapie bardzo swoistych, spekulatywnych i wizjonerskich dociekaniach metafizyczno-spirytualistycznych dotyczących miejsca i roli oraz „strategii działania” *logosu życia* w uniwersalnej przemianie „Wszystkiego”, czyli Wszechbytu: kosmosu, przyrody, życia – we wszystkich jego dynamizmach, odmianach i przejawach, w tym w sferze życia ludzkiego, w jego osobliwości, kierunkach ewolucyjnych, bliższych i dalszych etapach jego *thelos* itp., ale prowadzone są też jak gdyby na niższym i bardziej skonkretyzowanym oraz mniej umetafizycznionym i spekulatywno-wizjonerskim poziomie, a mianowicie w obszarze najbardziej żywotnych, aktualnych i newralgicznych zagadnień współczesnego „świata ludzkiego”, w horyzoncie cywilizacyjnej, technologicznej i kulturowej „współczesności człowieka”, w wymiarze zastanych „niezwykłych czasów”.

Na tym poziomie i w tym wymiarze refleksji filozoficznej autorki *Logos and Life* (1988-2000) oraz *The Fullness of the Logos in the Key of Life* (2009-2012), zwraca m. in. uwagę jej realistyczny i poznawczy obraz współczesności oraz pogłębiona diagnoza głównych „schorzeń” i zagrożeń świata współczesnego, nadto też interesująca charakterystyka kondycji ludzkiej w tym świecie, zawilości i perspektyw jej rozwoju, zagrożeń i niebezpieczeństw, a także zarys projektu naprawy i odnowy.

²⁰ Por. tamże, s. 8-9.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

Oto skrótowa charakterystyka wymienionych wątków rozwiązań i spostrzeżeń Autorki: „Postmodernistyczna epoka” charakteryzuje się, według niej, przede wszystkim wielką i przyspieszoną transformacją życia ludzkiego we wszystkich jego dziedzinach i przejawach: społecznych, kulturowych, intelektualnych, obyczajowych, moralnych, estetycznych, praktyczno-życiowych, egzystencjalnych. Główną przyczyną owej transformacji jest, według A. T. Tymienieckiej, dokonujący się w postępie geometrycznym rozwój naukowy i technologiczny, bezprecedensowa „ekspozycja wiedzy naukowej i technologicznej”, sprawiająca, że „(...) stoimy dziś w obliczu prawdziwego przełomu w naszym widzeniu świata oraz w podejściu do życia i jego warunków”²³ (podkr. m. – J. Sz.). Powodowane tym postępowaniem różnorakie bezprecedensowe wydarzenia, takie na przykład jak wysyłanie sond na inne planety, niezwykle wynalazki zmieniające życie ludzkie w czasie i przestrzeni, szybka telekomunikacja oraz liczne urządzenia ułatwiające i przyspieszające tempo życia codziennego „(...) nie tylko wielorako przekształcają naszą egzystencję, lecz także każą nam mieć się na baczności w oczekiwaniu dalszych cudów i wstrząsów. Cała ludzkość po prostu oczekuje, ale i obawia się nieustannej, postępującej transformacji życia”²⁴ (podkr. m. – J. Sz.). Nasila się nieustannie niepewność dnia dzisiejszego i jutra – do czego przyczynia się, paradoksalnie, szybki rozwój wiedzy naukowej. „Rozrastająca się wiedza o przyrodzie, świecie, kosmosie a również o ludziach, utrzymuje ludzkość w ciągłej niepewności”²⁵. (podkr. m. – J. Sz.). Wzmaga je też szybkie narastanie różnorodności nowych idei, doświadczeń, zwyczajów, intuicji, które wymagają wiele czasu i wysiłku aby je pojąć, zrozumieć a niekiedy także zastosować w praktyce. Ogólnie rzecz biorąc „(...) nie tylko trudno nam się odnaleźć w gąszczu nieustannych zmian, ale nie potrafimy też dotrzymać kroku i ogarnąć ciągle nowej, wręcz zaskakującej postaci rzeczywistości” (podkr. m. – J. Sz.).

²³ Tamże, s. 11.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

Do charakterystycznych właściwości „niezwykłych czasów” w których wypadło nam żyć należy i to, że coraz szerzej i trudniej musimy się konfrontować z ludźmi innych kultur (wzmożona migracja ludności), wzmaczać się z różnorodnymi i często z bardzo trudnymi problemami społecznymi, obyczajowymi i międzyludzkimi tego historycznie bezprecedensowego zdarzenia i procesu i to przy osłabieniu i rozluźnieniu kryteriów wartości naszej własnej tożsamości kulturowej, coraz dotkliwszym niedostatku wyrazistych życiowych punktów orientacyjnych i miar wartościowania (etycznych, światopoglądowych, estetycznych) oraz niepokojących oznak wypaczenia i kryzysu (a nawet wyraźnie zaznaczającego się upadku) naszej własnej kultury i – jak twierdzą niektórzy intelektualisci – usuwaniem się jej w przepaść „barbarzyństwa”²⁶. Tym negatywnym przemianom kulturowym towarzyszy także radykalny przełom intelektualno-poznawczy i filozoficzny, polegający na tym, że rozluźnieniu i osłabieniu w swej wiarygodności ulegają „(...) stare, skostniałe łańcuchy pojęć, teorii i z góry przyjętych koncepcji na temat natury ludzkiej, przyrody, norm moralnych, praw i zasad etyki” i, że „(...) ich siła przekonywania ustępuje pod naporem nowych perspektyw otwartych przez postęp naukowy”²⁷. W szczególności dotyczy to tych tradycyjnych koncepcji, które starały się uchwycić sens otaczającego nas świata i przekazu podstawowych przesłań i intuicji ludzkiego doświadczenia²⁸. Powoduje to zachwianie klasycznej racjonalności (Arystoteles, Kartezjusz, Baron, Hobbes, Locke i inni), a w konsekwencji – „(...) dezorientację na niespokojnym morzu wzbierających i opadających, nadchodzących jedna po drugiej fal, które miotają naszą cywilizacją i odsłaniają coraz to nowe perspektywy na rzeczywistość”²⁹.

Jednakże w tym rosnącym zamieszaniu w sferze orientacji i informacji człowieka w świecie, nie zanika – zdaniem Autorki – z pola widzenia klasyczne marzenie ludzkości o wizji metafizycznej, w której odkrywane są i rozjaśniane najgłębsze zagadki rzeczywistości i ludzkiego poznania, ostateczne przyczyny i zasady, perspektywy ludzkiego

²⁶ Tamże, s. 12.

²⁷ Tamże, s. 14.

²⁸ Por. tamże, s. 12.

²⁹ Tamże.

umysłu w badaniu życia, świata i samego człowieka, w badaniu ewolucyjnego rozwoju jego umysłu i umiejętności, sposobów i technik oswojania sił przyrody i panowania nad nimi, rozumieniu sensu i istoty, genezy i przemian otaczającej go rzeczywistości, siły napędowej i sprawczej – *Logosu wszechbytu*, a zwłaszcza szczególnej jej właściwości jaką jest *Życie* jako takie i *Logos życia*.

Tak więc we współczesnym zamęcie cywilizacyjnym i zamieszaniu poznawczym i informacyjnym filozofia w swym metafizycznym znaczeniu nie zamiera i zamrzeć nie może. Zamierają lub tracą na znaczeniu jedynie jej tradycyjne i skostniałe formy, a odradzają się i uzyskują nowe kierunki rozwojowe, nowoczesne jej postacie (łatwo się domyślić, że Autorka ma tu m. in. na myśli własną monumentalną filozofię życia – *The Philosophy of Los Life* oraz inne żywotne współczesne rodzaje metafizyki, w tym prawdopodobnie metafizykę J. Bańki).

Jednak przed nowoczesną metafizyką stoją nowe, w zasadzie nie podejmowane wcześniej zadania, nie mówiąc już o potrzebie uwzględnienia nowej sytuacji w dziedzinie postępu naukowego i technologicznego. Szczególnie interesujące jest jednak to, co Autorka pisze o nowych zadaniach poznawczych filozofii. Czytamy: „W filozofii należy więc uwzględnić nie tylko nasze bardziej fundamentalne rozumienie struktury człowieka i ludzkiego umysłu w jego ewolucyjnym rozwoju, lecz również współczesne wyjaśnienie dotyczące natury języka w budowaniu rozumienia rzeczywistości. W tym celu wypracowywane są ściślejsze postulaty wnioskowania i kryteria pewności, które domagają się krytycznej oceny koncepcji dotychczas uznawanych w badaniach filozoficznych (np. podmiot i przedmiot, indywidualizm i społeczność, istota i istnienie, substancja i przypadłość). Ponadto należy docenić znaczenie nowych wglądów w problematykę ogniw łączących, nici komunikacyjnych itp., które prowadzą nas do bardziej adekwatnego obrazu rzeczywistości”³⁰.

Taka filozofia możliwa jest i potrzebna w czasach „(...) kiedy to ludzkość, po kolejnych okresach ludzkiego barbarzyństwa i rozpacz, wydaje się pogrążyć w dalszym chaosie, ze względu na postę-

³⁰ Tamże, s. 14-15.

pującą dezorientację we wszystkich sprawach i <dekonstrukcję> wszystkich punktów życiowego oparcia”, a przy tym – zaznacza ostrzegawczo Autorka – ma miejsce „(...) upadek nadziei i wiążące się z nim głębokie niezrozumienie obecnego położenia ludzkości”³¹ (podkr. m. – J. Sz.).

4. Ale możliwe jest i potrzebne coś więcej aniżeli odnowa filozofii maksymalistycznie i metafizycznie ukierunkowanej; w czasach wielkiej transformacji spowodowanej przez gwałtowne przemiany naukowe, technologiczne, społeczne i cywilizacyjne możliwa jest i potrzebna, zdaniem Autorki *Life and Logos*, nowa krytyka rozumu; krytyka prowadząca do jego odnowy. „Potrzebna jest – jak pisze – wizja rozumu, który wyłamuje się z wąskich, tradycyjnych ram odniesienia i otwiera się twórczo i z uznaniem na mnogość obecnie zgłębianych nowych racjonalności, po to, by odnieść się do zmiennych prądów egzystencji, by wytworzyć kryteria ważności, przewidywalności, perspektyw i miary”³².

Ta fundamentalna odnowa rozumu, według rozeznania Autorki, w istocie rzeczy już się dokonuje. Widoczna jest ona we współczesnych badaniach naukowych i w rozwoju sprawności umysłu ludzkiego, przeprowadzającego owe badania. Może to być – zdaniem Autorki – zapowiedzią czegoś większego: „odnowy i naprawy człowieka”, „Nowego Oświecenia Ludzkości”.

Credo Anny Teresy Tymienieckiej w tej doniosłej i poniekąd rozstrzygającej o losach człowieczeństwa kwestia brzmi następująco: „Twierdzę, że w rzeczywistości, pod dzisiejszym nastrojem bezładu i poczuciem braku busoli, która wskazywałaby kierunek, w niewidocznej głębi wzbiera nurt odnowy, wzrostu i naprawy ludzkości. Jak to wyraził Wolter, herold Oświecenia, postęp ludzkości zależy od odnowy rozumu. Istotnie, to wraz z odrodzeniem się rozumu zmierzamy teraz ku Nowemu Oświeceniu, które zapowiadam.

³¹ Tamże, s. 15.

³² Tamże.

W sytuacji porównywalnej do tej z XVIII wieku, jesteśmy faktycznie gotowi rozpocząć NOWE OŚWIECENIE LUDZKOŚCI³³.

5. Z punktu widzenia interesującego nas tu głównie zagadnienia, tzn. przemiany i rozwoju/regresu człowieka w dobie wielkiej i historycznie bezprecedensowej transformacji „świata ludzkiego”; transformacji cywilizacyjnej, społecznej, kulturowej, naukowej, technologicznej oraz psychologicznej i mentalnej, nasuwa się na zakończenie tych rozważań kilka uwag i konstatacji ogólnych.

Po pierwsze. Silnie podkreślany i eksponowany w omówionej wyżej filozofii *Logosu* i *Życia* metafizyczny determinizm i kreacjonizm (stymulująca, porządkująca i kreatywna rola Logosu we Wszecchbycie – głównego demiurga, siły napędowej i „sensu sensów” wszystkiego, co istnieje i żyje, co się zmienia i rozwija w Kosmosie; sprawcy, sterownika progresu ewolucyjnego i celu/celów zmieniającej się rzeczywistości ludzkiej i paraludzkiej, nie wyklucza przejściowych zahamowań i nawrotów, regresów i różnych zakłóceń i perturbacji tego technologicznego i progresywnego w swym charakterze procesu, w tym nie wyklucza przejściowego regresu istoty ludzkiej, „usuwania się człowieka i jego kultury w przepaść barbarzyństwa” oraz w pewne regiony moralnego i egzystencjonalnego bezładu, aksjologicznego chaosu i zamieszania; „usuwania” się go w „poczucie braku busoli” i „głębokiego niezrozumienia aktualnego położenia”, w upadek rozumności i nadziei. (To stanowisko A. T. Tymienieckiej potwierdza możliwość przejściowej regresji antropologicznej).

Po drugie. Wskazaniu na dynamiczny rozwój umysłowy i szybkie podnoszenie się zdolności praktycznych człowieka w epoce wielkiej transformacji nie towarzyszy jednak potwierdzenie jakiegoś wyraźnego jego rozwoju w innych sferach jego życia i aktywności: duchowej, osobowościowej, moralnej, artystycznej itp. Niedostrzeżenie jakichś pozytywnych zmian w tej bardzo istotnej z punktu widzenia pełnego człowieczeństwa sferze, przy konstatacji rozwoju tego w zasadzie tylko w

³³ Por. A. T. Tymieniecka: *Impet i równowaga w życiowych strategiach rozumu. Logos i życie*, Księga 4. Tom I. Poznań 2014 (*Logos and Life: Impetus and Equipoise in the Life Strategies of Reason*, Book 4, “*Annalecta Husserliana*”, 70, 2000, Springer).

kręgu wąskich elit: badaczy, wynalazców uczonych, a nie u przeciętnego masowego człowieka, zdaje się oznaczać nie tylko zdiagnozowanie dość wąskiego i jednostronnego rozwoju w gruncie rzeczy nielicznych przedstawicieli współczesnego *homo sapiens*, ale – pośrednio – oznacza dostrzeżenie zahamowania, zastoju, a nawet regresu wielu innych, równie istotnych jak intelekt, umysłowość – „rozum teoretyczny” i „rozum praktyczny” – składników człowieczeństwa, czyli oznacza to pośrednio, ale jednak bardzo dobitne, potwierdzenie znaczących przejawów regresji antropologicznej.

Po trzecie. Konstancji znacznego „zużycia” się racjonalizmu nowożytnego (kartezjańsko-baconowskiego) w czasach współczesnych, jego wyraźnej już niewydolności poznawczej i metodologicznej, nie towarzyszy wskazanie na – jak się wydaje – jeszcze bardziej kłopotliwą i niefortunną sytuację, mianowicie na pojawianie się wśród różnych racjonalizmów alternatywnych takich jego odmian, które z właściwą racjonalnością prawdopodobnie nie mają wiele wspólnego, a nawet są jej zaprzeczeniem (przykładem mogą tu być m. in. niektóre koncepcje racjonalności przyjmowane w radykalnym nurcie filozofii postmodernizmu czy tzw. destrukcjonizmu), a zwłaszcza na przyływ w świadomości indywidualnej i zbiorowej potężnej fali różnorodnych wpływowych postaci irracjonalizmu filozoficznego, światopoglądowego, życiowego, religijnego. Projektowany za niektórymi filozofami i badaczami współczesnymi i poznawczo praktykowany przez A. T. Tymieniecką „nowy racjonalizm”, „nowa wizja rozumu”, który pozwoliłby odnaleźć się w „gąszczu nieustannych zmian”, „dotrzymać kroku” ciągle nowej i zaskakującej rzeczywistości, który otwiera się twórczo na mnogość obecnie zgłębianych racjonalności, nie czyni jeszcze przełomu w stanie świadomości filozoficznej i naukowej „ponowoczesności”. Pozostawia ciągle otwartym pytanie o to, czy „człowiek ponowoczesny” może być istotą racjonalną?³⁴

³⁴ Por. J. Szmyd: *Myślenie i zachowanie nieracjonalne Tradycyjne i współczesne wymiary. Z psychologii i filozofii irracjonalizmu*. Katowice 2012, s. 223-243.

Po czwarte. Zapowiedź „Nowego Oświecenia Ludzkości”, czyli jak pisze Autorka *Życia w pełni logos*, księga I: *Metafizyka nowego Oświecenia* (2011) – „karta odnowy, wzrostu naprawy ludzkości”, mającego się urzeczywistnić za sprawą „odrodzenia się rozumu”, jest nie tyle stwierdzeniem określonego faktu empirycznego i historycznego, co pożądaną ideą i szlachetną intencją, pośrednio zaś – potwierdzeniem ogólnie złej i zubożonej kondycji duchowej i mentalnej człowieka „epoki postmodernistycznej” oraz postulowaniem jej odnowy, odrodzenia.

Mamy tu do czynienia z trafnym i wnikliwym – choć nie odosobnionym we współczesnej panoramie myśli filozoficzno-antropologicznej, filozoficznym diagnozowaniem tej kondycji, a zarazem humanistycznie, pro-ludzko zaangażowaną perspektywą myślową i pożądaną wizją projektująco-praktyczną – z wszystkimi zaletami i ułomnościami owej wizji, z jej dramatyzmem i nadzieją, niezweryfikowanym realizmem i nie poddającą się jednoznacznie ocenie utopijnością.

Summary

The paper discusses the process of changes attitudes and spirituality of human being in the context of modern information and technical civilization, “human metamorphose” of XXI century. The main background of the discussion are philosophical conceptions of the problem contained at J. Bańka’s philosophical system – *recentivism* and A. T. T. Tymieniecka’s *Phenomenology of Life and Logos*. Actual personal “transformation/metamorphose” of post modern human being includes some aspects of *anthropological regression*, have negative impact an man’s subjectivity and spirituality, internal development and traits constitute humanity.

Key words: anthropological changes, anthropological regression, civilizational changes, evolution, human spirituality, homo digitalis, homo eutyphronicus, homo naturalis, humanum, life, logos, modernity, post-modernity, progress, regress, technical civilization.